

O. Franciszek Małaczyński OSB, Tyniec

OBRZĘDY SAKRAMENTU MAŁŻEŃSTWA W ROZWOJU HISTORYCZNYM

W starożytnym Rzymie

Obrzędy, które towarzyszą zawarciu małżeństwa w Kościele zachodnim w znacznej części wywodzą się z rzymskich zwyczajów ślubnych epoki cesarstwa.

Zawarcie małżeństwa zawsze poprzedzały zaręczyny. Słowami: *Spon-desne? Spondeo*, narzeczeni wyrażali obietnicę zawarcia małżeństwa. Narzeczony wręczał narzeczonej pierścień i kosztowne dary.

Sam obrzęd ślubny odbywał się w domu narzeczonej. W dniu zawarcia małżeństwa narzeczona składała szatę dziewcząt: tunikę obrzeżoną purpurowym szlakiem, wkładała tunikę bez obrzeżeń, na nią płaszcz koloru szafranu, na nogi wkładała sandały tegoż koloru, na głowę płomienisto-pomarańczowy welon zwany *flammeum*. Na welon wkładano wieniec z mirtu i kwiatów pomarańczy. Zaproszona męzatka tzw. *pronuba* wprowadzała tak przygotowaną oblubienicę do oczekującego oblubieńca, któremu towarzyszyła jego rodzina i przyjaciele. Po przywitaniu wszyscy przynosili się do atrium albo do bliskiej świątyni, aby złożyć bogom krwawą ofiarę. Gdy ofiara została spełniona, wróżbita po zbadaniu wnętrzości zwierzęcia stwierdzał, że bogowie są przychylni zawieraniem małżeństwu. Następowo odczytanie kontraktu ślubnego i podpisanie go przez świadków. Wówczas nowożeńcy wyrażali zgodę na małżeństwo, podając sobie ręce i wypowiadając formułę *Ubi tu Caius ego Caiu*. Następowo uczta weselna, która kończyła się przeprowadzeniem młodej małżonki do domu męża¹⁾.

W pierwotnym Kościele

Chrześcijanie przyjęli zasadniczo rzymskie zwyczaje ślubne usuwając z nich tylko to, co było niezgodne z wiarą chrześcijańską: ofiarę i swawolny charakter pochodzącego z niego. Aby ustrzec chrześcijan przed małżeństwami z osobami rozwiedzionymi lub zagrażającymi ich wierze już z końcem I wieku biskupi czuwali nad zawieraniem małżeństw, ale nie było żadnej liturgicznej interwencji Kościoła. Niemniej chrześcijanie zdawali sobie sprawę z tego, że ich związek głęboko się różni od związków pogańskich i jest obrazem związku Chrystusa z Kościołem. Z czasem chrześcijanie zaczęli zapraszać poświęcone Bogu wdowy jako *pronubę*. Być może, że ojciec rodziny lub zaproszony kapłan udzielał nowożeńcom

¹⁾ J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Warszawa 1960, str. 99 nn.

ślubności, bógosławieństwa w momencie podawania sobie rąk, lub u wejścia do komnaty weselnej, miało ono jednak zawsze charakter prywatny²⁾.

Obrzędem, który przybrał w Rzymie charakter wyraźnie liturgiczny była welacja, to jest uroczyste bógosławieństwo nowożeńców przykrytych welonem w czasie Mszy św. za nich odprawianej. Sw. Ambroży i papież Syryjusz z końca IV wieku wyraźnie o niej wspominają, a św. Paulin z Noli około r. 403 opisuje ślub lektora Juliana, syna biskupa z Kapui, z córką biskupa Benewentu³⁾. W *Sacramentarium Leonianum, Gelasianum i Gregorianum* znajdujemy ustalone już formuły tego bógosławieństwa.

Odbywało się ono w czasie Mszy św. przed *Pax Domini*, które nie łączyło się jeszcze z łamaniem postaci chleba. Bógosławieństwo było śpiewane w formie prefacji, co zachowało się do dzisiaj w liturgii lionńskiej i mediolańskiej.

Oracja bógosławieństwa streszcza całą teologię małżeństwa chrześcijańskiego, kreśli ideał oblubienicy i wspomina jej biblijne wzory. Jest to najstarsza i najpiękniejsza formuła liturgiczna związana z sakramentem małżeństwa. Końcowe bógosławieństwo nowożeńców jest znacznie późniejsze, zjawia się w XIII wieku.

Dość można, że Msza za nowożeńców miała własną prefację oraz *Hanc igitur*, natomiast śpiewy mszalne początkowo brano ze Mszy o Trójcy Przenajświętszej lub o Duchu Świętym. W doborze czytań była duża rozmaitość. Dzisiejszy formularz ustalił się około w. XI.

W drugiej połowie pierwszego tysiąclecia zaczęły tracić znaczenie obrzędy związane z zawarciem małżeństwa, natomiast podkreślano obrzęd zaręczyn zmieniając słowa obietnicy — *consensus de futuro* na słowa *consensus de praesenti*.

Praktyka ta zbiegła się z ewolucją obrzędów ślubnych w krajach frankońskich.

W krajach frankońskich

W Normandii przez jakiś czas praktykowano *Benedictio in thalamo*. Kapłan bógosławił w domu nowożeńców komnatę weselną i pierścień. Ponieważ otoczenie rozbawionych weselników nie zapewniało aktowi należytej powagi ani charakteru publicznego, wkrótce przeniesiono to bógosławieństwo przed kościół, tak że małżeństwo zawierano *in facie Ecclesiae* w sensie materialnym. Mszał z Rennes i pontyfikał opactwa z Lire pochodzące z XI i XII wieku podają opis takiego ślubu.

Kapłan ubrany w albę i stułę wychodził przed drzwi kościoła, kroił nowożeńców wodą święconą, pytał czy chcą pobrać się zgodnie z prawem i czy nie zachodzą między nimi przeszkody. Następnie pouczał ich o zasadach życia w małżeństwie. Po przemówieniu stwierdzano treść układów małżeńskich, narzeczony składał narzeczonej dar pieniężny, po czym kapłan pytał ojca lub opiekuna o zgodę na małżeństwo, a dopiero po jej wyrażeniu młodzi łączyli ręce i mężczyzna oświadczał, że bierze kobietę w dożgonne małżeństwo. Następnie kapłan poświęcał pierścień, który mężczyzna wkładał kolejno na trzy palce żony. Obrzęd kończył się modlitwą kapłana, po czym orszak wkraczał do kościoła na Mszę ślubną.

Niektóre kościoły średniowieczne posiadały specjalny portyk do zawierania małżeństw. Fronton zdobiła płaskorzeźba przedstawiająca Boga bógosławiącego Adama i Ewę, a oracja wspominała prarodzców.

²⁾ P. Jounel, *La Liturgie romaine du mariage*, art. w *La Maison-Dieu* (1957) nr 50, str. 30 nn.

³⁾ *Carmen* 25.

W tej właśnie fazie rozwoju kościelne obrzędy zawarcia małżeństwa przeszły do Polski razem z księgami liturgicznymi, które pierwsi misjonarze przywozili z rozmaitych krajów.

W Rytuale Rzymskim z r. 1614

Natomiast w Kościele powszechnym ewolucja poszła dalej w kierunku uproszczenia i skrócenia obrzędów. Ostatecznie w Rytuale Rzymskim z r. 1614 znalazł się obrzęd bardzo krótki, w którym pozostało jedno pytanie kapłana: *N. vis accipere N. hic praesentem in tuam legitimam uxorem (tuum legitimum maritum) iuxta rituum sanctae matris Ecclesiae?* i niezbyt właściwa formuła *Ego coniungo vos in matrimonium* mechaniczne skopiowana z obrzędów innych sakramentów. Profesor Gregorianum H. Schmidt T. J. słusznie zwraca uwagę, że w Rytuale Rzymskim nie dość jasno jest wyrażony konsens małżeński, a formuła: *Ego coniungo vos in matrimonium* zdaje się stwierdzać, że kapłan jest szafarzem tego sakramentu, co nie jest zgodne z rzeczywistością⁴⁾. Trzeba jednak podkreślić, że Sobór Trydencki wyraził życzenie, aby przy zawieraniu małżeństwa zachowano zwyczaje krajowe. Większość krajów europejskich skorzystała z tego pozwolenia, które podtrzymał Kodeks prawa kanonicznego.

W Polsce średniowiecznej

Jak wspomniałem obrzędy sakramentu małżeństwa przeszły do Polski w kształcie praktykowanym w XI wieku. Poszczególne agendy w szczegółach wykazują znaczne różnice. Prof. Abraham zestawiał czternaście tekstów obrzędów sakramentu małżeństwa ze starych polskich agend. Ani teksty, ani rubryki nie pokrywają się w żadnym wypadku⁵⁾. W Polsce występują pewne różnice w stosunku do obrzędów Kościoła Zachodniego:

a) Szlachta domagała się, aby jej śluby odbywały się w domu, a nie w przedsionku kościoła. Podobnie jak nie chciała odwozić dziesięciny, lecz żądała, aby proboszcz sam ją sobie odebrał, tak samo życzyła sobie, aby proboszcz dla odbycia ceremonii ślubnej przychodził do domu.

b) Konsekwencją tego zwyczaju było zaniechanie Mszy ślubnej. Ponieważ na ślub nie udawano się do kościoła, odpadała Msza i uroczyste błogosławieństwo. Podobny zwyczaj zakorzenił się wśród ubogiej ludności wiejskiej i miejskiej, która wprawdzie udawała się przed kościołem dla zawarcia małżeństwa, lecz rezygnowała ze Mszy św. jak pisze prof. Abraham „ze względu na koszty“. Jedynie przy ślubach księżących oraz ślubach bogatego mieszczaństwa dopełniano całego rytuału.

c) Dalszą odrębnością polską było błogosławienie wianków zamiast obrączek, a czasem obrączek i wianków.

d) Podrzedną rolę odgrywa w naszych rytuałach błogosławienie łoża małżeńskiego, które na Zachodzie odprawiano dość uroczyste.

e) Brak wreszcie w naszych rytuałach jakiegokolwiek śladu powtarzania układów majątkowych i składania daru narzeczonej. Natomiast wydaje się, że jeżeli nowożeńcy brali udział we Mszy ślubnej, składali dary dla Kościoła.

W Rytuale Piotrkowskim

Jednolity rytuał dla Polski wprowadził dopiero synod Piotrkowski. Stamtąd pochodzą obrzędy sakramentu małżeństwa zawarte w Rytuale

⁴⁾ H. Schmidt S. J., *Introductio in liturgiam occidentalem*, Romae 1960, str. 435 nn.

⁵⁾ W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925.

zatwierdzonym dla Polski w roku 1927 i drukowanym w Katowicach w roku następnym. Różni się on korzystnie od Rytuału Rzymskiego, ale ma również braki. Nieuzasadnione jest nakładanie obrządków przed zawarciem małżeństwa, bardzo podobne formuły modlitewne końcowych obrzędów samego sakramentu i błogosławieństwa ślubnego poza Mszą w praktyce często się powtarzają, język polski jest przestarzały a jego zakres bardzo ograniczony, co utrudnia czynny udział wiernych.

W Rytuałach dwujęzycznych XX wieku

Podobne braki istniały w innych rytuałach. W ostatnich latach powstał jednak cały szereg rytuałów dwujęzycznych, które zawierają wzbogacone obrzędy sakramentu małżeństwa i znacznie rozszerzają zakres języka żywego. Dwujęzyczny rytuał francuski⁶⁾ i włoski⁷⁾ zachowują obrzędy z rytuału rzymskiego, lecz wprowadzają język francuski względnie włoski do wszystkich modlitw poza poświęceniem pierścienia i formułą *Ego coniungo vos in matrimonium*. Wypada jednak zaznaczyć, że różne diecezje francuskie zachowały swoje obrzędy sakramentu małżeństwa różniące się od rytuału rzymskiego.

Dwujęzyczny rytuał niemiecki⁸⁾ zawiera obrzędy zbliżone do polskich, wzbogacił jednak tzw. *scrutinium* na wstępie obrzędów. Składa się ono z trzech pytań stawianych kolejno oblubińcowi i oblubienicy, które brzmią następująco:

N. pytam cię, czy zbadales swoje sumienie przed Bogiem i przyszedles tutaj dobrowolnie i bez przymusu (frei und ungezwungen), aby z tą swoją narzeczoną zawrzeć małżeństwo?

Tak.

Czy chcesz przyszlą swoją małżonkę kochać, czcić i dochować jej wierności aż do śmierci?

Tak.

Czy jesteś gotów przyjąć z rąk Bożych dzieci, którymi was Bóg obdarzy i wychować je jak to jest obowiązkiem chrześcijańskiego ojca (matki)?

Tak.

Formuła błogosławieństwa ślubnego poza Mszą jest zupełnie inna niż w Rytuale Rzymskim. Tę samą formułę błogosławieństwa przełożoną na język angielski powtórzył rytuał amerykański⁹⁾, który nie ma jednak *scrutinium*. Wymowna jest w tym rytuale formuła konsensu małżeńskiego:

Ja N. biorę ciebie N. za moją prawowitą żonę, aby od dnia dzisiejszego pozostać z tobą w dobrej i złej doli, w dostatku i ubóstwie, w zdrowiu i chorobie, aż póki śmierć nas nie rozdzieli.

Holandia nie posiada na razie nowego rytuału dwujęzycznego, lecz ma nowy obrzęd sakramentu małżeństwa¹⁰⁾. Według tego rytuału zawarcie małżeństwa odbywa się po introicie Mszy za nowożeńców. Wyrażenie zgody na małżeństwo poprzedza *scrutinium*, obrzęd kończy się modlitwą

⁶⁾ *Ritualet parvum ad usum dioecesium gallicae linguae*, Turonibus 1956.

⁷⁾ *Collectio Rituum ad instar appendicis Ritualis Romani pro dioecesi Luganensi*, Lugano 1956.

⁸⁾ *Collectio Rituum ad instar appendicis Ritualis Romani pro omnibus Germaniae dioecibus*, Ratisbonae 1950.

⁹⁾ *Collectio Rituum ad instar appendicis Ritualis Romani pro dioecibus Statuum Foederatorum Americae Septentrionalis*, Milwauchiae 1954.

¹⁰⁾ *Het Sacrament van het Huwelijk*, Hilversum 1957.

za nowożeńców w formie litanii. Nowością jest specjalna forma błogosławieństwa w czasie Mszy, po *Ite missa est*, dla małżonków, którzy nie mogą otrzymać uroczystego błogosławieństwa ślubnego.

Rytuał małżeństwa dla Belgii¹¹⁾ ma modlitwy końcowe i błogosławieństwo we Mszy podobne do rytuału holenderskiego.

Wszystkie nowe rytuały przepisują aby nowożeńcy sami nałożyli sobie obrączki, a większość poleca, aby sami wypowiedzieli związaną z tym formułę słowną.

Wszystkie nowe rytuały dwujęzyczne starają się w samych obrzędach podkreślić cele małżeństwa, zaznaczyć czynną rolę przyjmujących ten sakrament oraz zapewnić czynny udział uczestników orszaku weselnego przez używanie języka krajowego, co przyczynia się do stworzenia atmosfery modlitwy, która winna towarzyszyć obrzędom sakramentu.

Jakkolwiek we współczesnych nam obrzędach ślubnych dostrzegamy elementy zaczerpnięte ze starych zwyczajów rzymskich lub narodowych, stwierdzamy, że nadano im znaczenie wyraźnie chrześcijańskie oparte na teologii sakramentu małżeństwa. Dostrzega się również, że różne kraje katolickie zachowując zasadnicze linie liturgii rzymskiej stworzyły znacznie bogatsze i wymowniejsze obrzędy sakramentu małżeństwa niż Rytuał Rzymski. Wszystkie one wzbogacają tradycję jedyne Kościoła Powszechnego i są dowodem wiecznej młodości tego Kościoła, który umie się dostosować do wszystkich ludów i wszystkich czasów.

O. FRANCISZEK MAŁACZYŃSKI OSB

¹¹⁾ *Ritus celebrandi matrimonii sacramentum (pro dioecesisus Belgii)*, Mechliniae 1958.